

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ PODKOMISJI STAŁEJ

DO SPRAW ZDROWIA PUBLICZNEGO

(NR 19)

z dnia 9 października 2025 r

**Komisja
Zdrowia**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Zdrowia – podkomisji stałej do spraw zdrowia publicznego (nr 19)

9 października 2025 r.

Podkomisja stała do spraw zdrowia publicznego, obradująca pod przewodnictwem poseł **Joanny Wichy (Lewica)**, przewodniczącej podkomisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie informacji na temat korzyści i zagrożeń płynących z wykorzystywania tężni solankowych w miejscowościach uzdrowiskowych i nieuzdrowiskowych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Anna Baumann-Popczyk** dyrektor Departamentu Zdrowia Publicznego Ministerstwa Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Anna Kamińska** dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa Zdrowotnego Człowieka w Środowisku Głównego Inspektoratu Sanitarnego, **Karolina Filipiak** naczelnik Wydziału Zarządzania i Administracji Urzędu Miejskiego w Brześciu Kujawskim wraz ze współpracownikami, **Jarosław Jucewicz** burmistrz Ciechocinka, **Mateusz Stefankowski** dyrektor biura poselskiego Joanny Wichy.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Monika Żołnierowicz-Kasprzyk** i **Aleksander Śmigrodzki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Joanna Wicha (Lewica):

Witam państwa serdecznie. Przepraszam bardzo za opóźnienie. Niestety zdarza się, że mamy też inne zajęcia. Bardzo dziękuję, że państwo przyszlście.

Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw zdrowia publicznego.

Witam członków podkomisji i zaproszonych gości.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji na temat korzyści i zagrożeń płynących z wykorzystania tężni solankowych w miejscowościach uzdrowiskowych i nieuzdrowiskowych – przedstawia Ministerstwo Zdrowia.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Informuję, że materiały Ministerstwa Zdrowia zostały wysłane do państwa posłów, posłanek na maile i zamieszczone w folderze SDI na państwa iPadach. Dostępne są również w formie papierowej.

Mieliśmy mieć opinię pani prof. dr hab. inż. Katarzyny Wolny-Koładki, która rozpoczęła tę dyskusję, publiczną i u państwa w ministerstwie, na temat szkodliwości tężni i... tych mikro-tężni – tak, już się skorygowałam. W sumie ta nasza podkomisja to będzie tylko stwierdzenie tego, co państwo zrobiliście, bo początkowo miała być zachętą do zrobienia, ale w międzyczasie, z tego, co czytam w materiałach, wiele rzeczy zostało już uregulowanych, więc nie będę nawet wracała do tego, co było nie tak, tylko w krótkich słowach powiem, że mamy i tężnie, i mikro-tężnie. Tężnie są jak najbardziej pod kontrolą uzdrowisk, które dbają o nie we właściwy sposób i zabezpieczają przed tym, żeby nie były tam rozpylane bakterie i różne inne zanieczyszczenia, które są szkodliwe dla osób korzystających z tych tężni. Natomiast w przestrzeni publicznej powstają też tzw. mikro-tężnie, które w zasadzie funkcjonują dokładnie tak jak place zabaw czy jakieś inne atrakcje związane z mieszkańcami czy w ogóle wystrojem krajobrazu albo są użyteczne, albo służą jako ozdoba. I tu jest duży problem, dlatego że one niestety nie spełniają warunków PZH.

Przystępujemy teraz do realizacji porządku dziennego i poproszę przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia i Głównego Inspektoratu Sanitarnego. Na początek pani z Ministerstwa Zdrowia. Zapraszam.

Dyrektor Departamentu Zdrowia Publicznego Ministerstwa Zdrowia Anna Baumann-Popczyk:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, Anna Baumann-Popczyk, dyrektor Departamentu Zdrowia Publicznego Ministerstwa Zdrowia. Pani przewodnicząca już przedstawiła państwu informacje na temat tężni i mikro tężni, ale chciałabym jeszcze troszkę uzupełnić.

Tężnie solankowe, czyli te tężnie, o których pani przewodnicząca wspomniała na samym początku, to są takie konstrukcje drewniane, które muszą spełniać określone wymogi, dokładnie opisane m.in. w ustawie o lecznictwie uzdrowiskowym, a dokładne kryteria i warunki są opisane w rozporządzeniu ministra zdrowia w sprawie określenia wymagań, jakim powinny odpowiadać zakłady i urządzenia lecznictwa uzdrowiskowego. Taka tężnia uzdrowiskowa powinna zostać wpisana do ewidencji zakładów i urządzeń lecznictwa uzdrowiskowego, a taki wykaz, taką ewidencję prowadzi naczelnny lekarz uzdrowiska dla danej miejscowości uzdrowiskowej. Takich urządzeń, które spełniają te określone warunki, obecnie mamy dziewięć w kraju: trzy w Ciechoćniku, a po jednej w takich miejscowościach jak: Gołdap, Inowrocław, Konstancin-Jeziorna, Rabka-Zdrój, Świnoujście i Ustroń. Nadzór nad tymi urządzeniami w imieniu wojewody sprawuje naczelnny lekarz uzdrowiska.

Natomiast chciałabym też państwu powiedzieć, jak są określone warunki dla tych urządzeń. Są bardzo rygorystyczne. Po pierwsze, urządzenia te muszą się znajdować w określonej strefie, w tzw. strefie „A” ochrony uzdrowiskowej i w tej strefie „A” procentowy udział terenów zieleni wynosi nie mniej niż 65%.

Dodatkowo takie urządzenie musi mieć określoną instrukcję funkcjonalną, która określa sposób wytwarzania aerozolu, zakres i częstotliwość monitorowania warunków sanitarno-higienicznych i funkcjonalnych oraz stan urządzeń technicznych.

Poza tym, co też warto podkreślić, do wytworzenia aerozolu leczniczego w tężni wykorzystuje się wodę uznaną za leczniczą, w przeciwieństwie do mikro tężni, o czym zaraz powiem. Konstrukcja i rozwiązania techniczne tężni, określone w instrukcji techniczno-funkcjonalnej opracowanej dla każdej tężni, zapewniają to, że aerozol ma właściwości lecznicze. I tutaj wymieniłam takie podstawowe, najważniejsze wymogi. Oczywiście jest ich jeszcze więcej, ale myślę, że tyle wystarczy. Oczywiście te tężnie są wykorzystywane w metodach lecznictwa uzdrowiskowego, tj. balneoterapii. Przepraszam, jeśli się przejęczyłam, ale mam dosyć terapii...

Przewodnicząca poseł Joanna Wicha (Lewica):

Balneoterapii.

Dyrektor departamentu MZ Anna Baumann-Popczyk:

Tak. Działanie lecznicze wód mineralnych, które są użyte w uzdrowiskach, polega głównie na nawodnieniu błony śluzowej dróg oddechowych, wprowadzeniu do organizmu deficytowych pierwiastków – przede wszystkim sodu, potasu, wapnia, magnezu – oraz na mechanicznym oczyszczaniu błony śluzowej z zalegającej patologicznej wydzieliny czy też usprawnianiu fizjologicznej czynności błony śluzowej dróg oddechowych. Dodatkowo jony zawarte w aerozolu, na przykład jony magnezu czy potasu, mogą wykazywać działania przeciwzapalne, a współobecność jodu działa bakteriobójczo. Korzystny wpływ hipertonicznych roztworów soli został potwierdzony u pacjentów chorujących na astmę i przewlekłe zapalenie oskrzeli towarzyszące przewlekłej obturacyjnej chorobie płuc. Aktualnie Polskie Towarzystwo Balneologii i Medycyny Fizykalnej, przy współpracy z krajowym konsultantem, na wniosek ministra zdrowia opracowuje jednolity wzór instrukcji funkcjonalnej dla tężni uzdrowiskowych, która będzie zobowiązywała właścicieli do monitorowania jakości uzyskanego aerozolu leczniczego.

Powiedziałam o tężniach solankowych, ale od niedawna obserwujemy u nas w kraju, że zaczęły się pojawiać w bardzo wielu miejscach tzw. mikro tężnie. Mikro tężnie to niewielkie obiekty, które występują w przestrzeni miejskiej. Przypominają one swoją konstrukcją tężnie uzdrowiskowe, też zazwyczaj mają drewnianą konstrukcję i są wypełnione złożem, najczęściej z tartaczyny. Zgodnie z informacjami przekazanymi przez głównego inspektora sanitarnego, który niejako zaczął już nadzorować ten temat, mikro tężnie – w przeciwieństwie do tężni uzdrowiskowych – mogą być zasilane wodą z wodociągu miejskiego. Ta woda jest często wzbogacana solanką na bazie soli spożywczej czy też wodą chlorkowo-sodową o określonym składzie chemicznym. Obieg solanki określany jest jako zamknięty, a solanka jest przechowywana w specjalnie zaprojektowanych i przystosowanych zbiornikach o pojemności od kilku do kilkudziesięciu tysięcy litrów znajdujących się w tężniach. Skuteczność wytwarzania aerozolu solno-powietrznego jest zatem mniejsza niż w przypadku tężni uzdrowiskowych.

Należy podkreślić, że mikroteżnie, mimo że są bardzo podobne wizualnie do tężni uzdrowiskowych, nie stanowią urządzeń lecznictwa uzdrowiskowego w rozumieniu aktów prawnych, które państwu wcześniej przytoczyłam. Obecnie nie ma przepisów, które określałyby, w jaki sposób nadzorować te urządzenia, jakie są wymagania dla tych urządzeń, czyli po prostu jest pewna dowolność w zakresie ich tworzenia i budowy.

Tego typu obiekty jak mikroteżnie są budowane w ramach tzw. małej architektury i ze względu na swój publiczny charakter wymagają jedynie zgłoszenia w odpowiednim urzędzie gminy lub miasta celem uzyskania pozwolenia na budowę lub zgłoszenia budowy, w zależności od jej wielkości. Są to obiekty, tak jak zauważyła pani przewodnicząca, które funkcjonują w przestrzeni publicznej na zasadach podobnych jak plac zabaw, siłownia plenerowa, oczko wodne czy też fontanna w parku. Za utrzymanie i ustalanie zasad zachowania w sąsiedztwie tężni, a tym samym za zapewnienie bezpieczeństwa, odpowiedzialni są właściciele lub zarządzający tego rodzaju obiektami.

Jeżeli chodzi o monitoring bakteriologiczny, mikroteżnie na co dzień nie są monitorowane pod kątem ewentualnych skażeń mikrobiologicznych. Zgodnie z informacjami przekazanymi przez Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego PZH – Państwowy Instytut Badawczy instalacja aerozolu niosącego za sobą różne zanieczyszczenia może być przyczyną na przykład reakcji alergicznych oraz chorób układu oddechowego. Aerosol tężniowy może również wpływać na obniżenie liczebności drobnoustrojów w powietrzu poprzez mechaniczne oczyszczanie powietrza przez krople aerozolu solankowego.

Natomiast jeszcze odnośnie do istniejących badań dotyczących mikroteżni to mamy bardzo mało informacji na ten temat. Niemniej jednak ze względu na wzrastającą popularność tych mikroteżni niestety nadal nie mamy dostępnych wyników badań fizykochemicznych i mikrobiologicznych powietrza w strefach okołoteżniowych – nie tylko w naszym kraju, lecz także w Europie.

W związku z powyższym wskazanie wszystkich zagrożeń zdrowotnych związanych z użytkowaniem mikroteżni funkcjonujących poza uzdrowiskami jest bardzo trudne, wręcz niemożliwe, ze względu – tak jak powiedziałam – na ograniczoną ilość dostępnych danych naukowych. Jednym z takich zagrożeń, które możemy wskazać, jest przede wszystkim możliwość występowania pałeczek *Legionelli*, które w takich mikroteżniach mają doskonałe warunki do rozwoju. Tworzy się tam biofilm. Jest również udowodnione, że pałeczka *Legionelli* jest zdolna do przetrwania w roztworach, które są używane do zasilania mikroteżni i właśnie w tej temperaturze.

Mając na uwadze te wszystkie informacje, które państwu przedstawiłam, jak również formy zasilania mikroteżni wodą, wydaje się zasadne, aby do mikroteżni stosować zasady analogiczne jak do fontann w przypadku, gdy mikroteżnia jest zasilana wodą z wodociągu miejskiego oraz ocena analizy ryzyka w odniesieniu do konkretnego obiektu w przypadku, gdy woda w mikroteżni jest wzbogacana wodą solankową.

Obecnie główny inspektor sanitarny podjął decyzję o powołaniu zespołu roboczego, który będzie opracowywał założenia metodyczne do prowadzenia programu pilotażowego o charakterze badawczym właśnie w zakresie mikroteżni. W tej chwili prace zespołu koncentrują się na określeniu parametrów oraz częstotliwości badań, które powinny być prowadzone. Na podstawie przeprowadzonego pilotażu główny inspektor sanitarny będzie dalej pracował nad wytycznymi i rekomendacjami dla mikroteżni. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Joanna Wicha (Lewica):

Bardzo dziękuję za ten raport.

Jeszcze chciałam dodać to, czego nie powiedziałam na początku – jest to o tyle istotne, że oprócz tego, że pani profesor przyczyniła się do dyskusji, to muszę koniecznie powiedzieć, że cała podkomisja jest zwołana na prośbę mojej koleżanki z klubu, Darii Gosek-Popiołek, która mieszka w Krakowie i tam problem właściwie się zaczął, bo zaczęto badać te krakowskie tężnie, a głównie te, które znajdują się w Nowej Hucie – o zgrozo. Tam i tak ludzie mają wystarczająco niedobre powietrze, a jeszcze zaczęły powstawać te tężnie po to, żeby chyba właśnie poprawić jakość zdrowia, co skończyło się tym, że ta jakość zdrowia nie została poprawiona, a wręcz przeciwnie. Były tam jakieś różne dyskusje, sprawdzanie tego. Wykazano, że tam jest *Escherichia coli*. Ci, którzy postawili te tężnie, wmontowywali tam takie lampy z promieniami UV, ale okazało się, że to też nic nie dało. Po zbadaniu tego – nie wiem, jak to nazwać – tej solanki, która tam przepływała z tą wodą, okazało się, że ta *Escherichia coli* dalej tam jest. W sumie okazało się, że te lampy mogą pomagać, ale to musi być odpowiednie stężenie.

Widzę, że pani kręci głową i zaraz wyprowadzi mnie z błędu. Proszę bardzo, zapraszam do głosu.

Dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa Zdrowotnego Człowieka w Środowisku Głównego Inspektoratu Sanitarnego Anna Kamińska:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, chciałam się wypowiedzieć w imieniu Głównego Inspektoratu Sanitarnego. Moje nazwisko Kamińska Anna, reprezentuję Departament Bezpieczeństwa Zdrowotnego Człowieka w Środowisku Głównego Inspektoratu Sanitarnego.

Przewodnicząca poseł Joanna Wicha (Lewica):

Proszę tylko troszeczkę przesunąć mikrofon, żeby się pani nie musiała pochylać, bo szkoda kręgosłupa.

Dyrektor departamentu GIS Anna Kamińska:

Teraz słysząc mnie lepiej?

Przewodnicząca poseł Joanna Wicha (Lewica):

Tak.

Dyrektor departamentu GIS Anna Kamińska:

W kwestii takiego dodania, bo pani dyrektor przekazała państwu większość informacji. Jeśli mówimy o tężniach w miejscowościach uzdrowiskowych, które spełniają bardzo wyśrubowane wymagania dotyczące kwestii bezpieczeństwa zdrowotnego, bo wiadomo, że w miejscowościach uzdrowiskowych przebywają ludzie z obniżoną odpornością, z pewnymi deficytami zdrowotnymi... Samo to powietrze i wymagania dla usytuowania tych tężni uzdrowiskowych również są jeszcze określone tymi warunkami klimatycznymi. One muszą być lokalizowane w strefie „A” ochrony uzdrowiskowej, czyli w takiej strefie, gdzie jest bardzo dużo terenów zielonych, gdzie to powietrze powinno być czystsze niż na terenach zurbanizowanych, miejskich.

Jeśli odnosimy się do badań pana profesora i pani profesor w Krakowie w Nowej Hucie, to wiemy, że istnieje bardzo duży dysonans między tężnią uzdrowiskową a urządzeniem, które niestety zostało nazwane mikrozężnią czy zężnią. Może to w pewien sposób wprowadzać ludzi w błąd, bo nie każdy wie, jakie uregulowania, jakie wymagania są dla tężni uzdrowiskowej, a jakie mogą być dla takiej mikrozężni. W związku z tym problematyczna jest sytuacja, w której funkcjonuje taka mikrozężnia i osoby z pewnymi deficytami zdrowotnymi w dobrej wierze chciałyby z niej skorzystać.

To, co też pani dyrektor wskazała, to rzeczywiście z Państwowym Zakładem Higieny zastanawialiśmy się, jak to jest uregulowane w państwach członkowskich Unii Europejskiej, czy jest na ten temat literatura. Niestety nie ma. Pan minister Grzesiowski w Głównym Inspektoracie Sanitarnym podjął decyzję, że laboratoria z trzech stacji wojewódzkich, czyli kujawsko-pomorskiej, warmińsko-mazurskiej i śląskiej, przygotowują metodologię badania, ponieważ nie ma takiej metodologii, trzeba by było przygotować metodologię badań zarówno w zakresie badania tej wody, jak i w zakresie badania powietrza, bo tak naprawdę ten aerozol wodno-powietrzny, który będzie się unosił wokół tej tężni, będzie miał znaczenie dla osób, które znajdują się w pobliżu, w cudzysłowie, mikrozężni – tego obiektu, który potocznie nazywany jest mikrozężnią, tężnią, ale nie spełnia wymagań dla tego rodzaju obiektów.

Taka metodologia już została wypracowana. Chcielibyśmy też podkreślić, że jeszcze wcześniej w śląskim laboratorium, jeśli chodzi o wojewódzką stację, przygotowano takie wstępne, pierwsze badania, jeśli chodzi o jakość wody i aerozol wodno-powietrzny, który znajduje się wokół takiej mikrozężni. Zrobiono takie badania, odniesiono wartości tych badań do jednego z opracowań naukowych. To było badanie przeprowadzone w lipcu i na ten czas stwierdzono, że mieści się to w granicach tego opracowania naukowego, jeśli chodzi o bakteriologię. Natomiast nie możemy upowszechniać, rozszerzać tych wyników z badania jednej mikrozężni, zważywszy na to, że tak naprawdę one funkcjonują w różnych trybach i, tak jak pani dyrektor już tutaj wspomniała, mogą być zasilane wodą z wodociągu. Tam w ogóle nie ma żadnej solanki, ale może być też wytwarzana solanka, która ma różne rodzaje stężenia. Konstrukcja tego obiektu jest też bardzo różna i w zależności od tego, jaka ona będzie, gdzie będzie usytuowana, te wyniki badań mogą być bardzo zróżnicowane.

Dysponujemy już wstępną metodologią badania przygotowaną przez laboratoria, jeśli chodzi o powietrze i wodę, natomiast musimy mieć świadomość, że jest październik. Jeszcze w tym roku spróbujemy zrobić kilka badań w ramach pilotażu, ale to nie będzie jakieś badanie, które będzie można przeformułować na całość, tylko będziemy chcieli kontynuować te badania w kolejnym sezonie, jak już będzie inna temperatura, bo wiemy, że na przykład Legionella potrzebuje określonej temperatury do tego, żeby się namnażać.

Jednocześnie pan minister zdecydował o powołaniu zespołu ekspertów, który będzie się składał z przedstawicieli stacji, ale również z przedstawicieli uzdrowisk i osób ze środowiska naukowego, które przygotowało opracowanie dotyczące właśnie badania tężni w Nowej Hucie, dwuletniego okresu badania tych tężni. Będziemy chcieli wypracować zalecenia dla tego rodzaju obiektów. Natomiast w zależności od tego, co będzie wynikiem prac tego zespołu, kluczowym byłoby też, żeby jednak rozdzielać te pojęcia i żeby te tężnie i mikro tężnie znajdujące się poza uzdrowiskami jednak nie wprowadzały w błąd osób, które potencjalnie chciałyby skorzystać czy ze schłodzenia się, czy z jakiejś formy poprawy zdrowia, która to wcale niekoniecznie musi być formą poprawy zdrowia. W tym kierunku chcielibyśmy zmierzać. To tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Joanna Wicha (Lewica):

Bardzo dziękuję.

Śmiem twierdzić, że w przestrzeni publicznej funkcjonuje jedno określenie, czyli tężnia. Nikt nie wie w ogóle, że coś takiego... Ja nie wiedziałam. Przyznam się szczerze, bez bicia, że nie miałam bladego pojęcia o tym, że są tężnie i mikro tężnie i nie wiedziałam, czym one się różnią. Dopiero na użytek tej podkomisji i dzięki koleżance, która mi zwróciła na to uwagę, dowiedziałam się, że tak jest. Przyznam szczerze, że pamiętam, jak robiliśmy kampanię w Grodzisku Mazowieckim, gdzie w parku stała przepiękna mikro tężnia, jak podejrzewam, i faktycznie mnóstwo starszych osób siedziało we wnętrzu, w tym pomieszczeniu. I gołębie. Właśnie to, na co też zwróciłam uwagę w tym opracowaniu, to gołębie, które nie tylko korzystały tam z wody, ale również załatwiały swoje potrzeby. To nie wygląda dobrze.

Poseł Wicher, zapraszam.

Poseł Patryk Wicher (PiS):

Szanowna pani przewodnicząca, wysoka podkomisjo, szanowni goście, cieszę się, że pani dyrektor podkreśliła, bo chciałbym rozróżnić dwa różne tematy. Jako przewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. lecznictwa uzdrowiskowego, mundurowej służby zdrowia, rehabilitacji i gmin uzdrowiskowych chciałbym odseparować nieuczciwe praktyki albo praktyki nie fair, stosowane w przestrzeni publicznej względem lecznictwa uzdrowiskowego, które ma wyśrubowane normy i jednak tam mówimy o tężniach właściwych, zawierających odpowiednie stężenie solanki, która jest tym zdrowotnym elementem mającym wesprzeć pracę organizmu osoby, o której dobrostan i lepszy stan zdrowotny walczymy.

W związku z tym nie tylko w strefie „A”, ale we wszystkich strefach uzdrowiskowych mogą być lokalizowane pewne urządzenia uzdrowiskowe, czyli tzw. tężnie. Są różne tężnie. Są tężnie wewnętrzne, wewnątrz budynków, które są najwłaściwsze, można powiedzieć, najsilniejsze w swoim użytkowaniu, ponieważ to stężenie jest dość wysokie w małych przestrzeniach. Dawniej to oczywiście były modne grotty solankowe, ale później stwierdzono, że jednak tężnie mają większy przepływ wody, większy udział tej solanki, bardziej nasycają powietrze, w związku z tym są bardziej adekwatne do tego efektu, który chcielibyśmy osiągnąć.

Oczywiście to ma tylko wymiar pewnego wspierania, odkażania, wzmacniania układu oddechowego, jest to jakiś proces dodatkowy, relaksacyjny. Wiemy, że też psychika ludzka jest ważna – to jest dodatkowy walor wypoczynku, rekreacji, porozmawiania, posiedzenia w przestrzeni, która daje to wrażenie zdrowotności. I to też jest bardzo ważny element i ma bardzo dobry wpływ na zdrowie naszych kuracjuszy czy też pacjentów, bo czasami w ramach sanatoriów są przecież oddziały rehabilitacyjne.

W związku z tym pierwsza uwaga – uczciwi zarządzający dbają o to, żeby to, co płynie w tężniach, miało odpowiednie stężenie. To jest drogie. I wszyscy samorządowcy zapominają, że zbudowanie tężni to jest żaden koszt względem jej eksploatacji, utrzymania, konserwacji i używania właściwej mieszanki wody z solanką w odpowiednich proporcjach. Swego czasu budowanie różnego typu tężni było modne. Większość jednak budowali, starali się budować te tężnie... Według mnie tężnia z wodą to oszustwo, to jest nadużycie nazwy „tężnia”. Tężnia powinna być jednak zastrzeżoną nazwą dla tych, które mają w sobie ten walor zdrowotny, czyli zawierają mieszankę solanki bądź innych substancji, które wpływają na zdrowie bądź kondycję człowieka.

Natomiast dobrze, są już te mikro tężnie, mamy tę mniej znaną powszechnie terminologię. Ale generalnie, jeśli coś jest w strefie publicznej i daje ludziom miraż polepszenia ich zdrowia, powinno być uczciwe, ergo – powinno być na takich samych zasadach jak w lecznictwie uzdrowiskowym.

Powinno mieć odpowiednie walory zdrowotne, odpowiednie mieszanki. To jest jedna rzecz – uczciwość, środki, odpowiednie mieszanki.

Druga rzecz to konserwacja i bieżące utrzymanie. Jeśli jest tężnia na zewnątrz i mamy zwierzęta – mamy zwierzęta leśne, zwierzęta typu ptactwo – to niestety to wymaga codziennej konserwacji i sprzątania. Jeżeli jest obieg wody zamknięty, to wymaga jakieś formy oczyszczania wody. Jeśli to ma mieć walor zdrowotny – bo wiemy, że niestety w zamkniętym układzie fontann tego nie mamy, one są tragedią bakteriologiczną i lepiej się do nich nie zbliżać na kilometr – to, moi drodzy państwo, powinniśmy wypracować rozwiązania prawne, które określają, że wszystkie tężnie muszą mieć mikrooczyszczalnie, które na bieżąco dbają o jakość wody.

Przecież aerozol wytrąca się z tej wody. Jeżeli w wodzie nie ma bakterii, to i w aerozolu nie może być nic złego, bo przecież tam rozpyła się aerozol z solanką. W solance raczej nie ma bakterii. W samej czystej solance bakterie nie powinny przetrwać. W mieszance – jeśli woda jest czysta – też nie powinno się nic pojawić. Czyli nawet jeśli jest ten aerozol, też nie powinniśmy tam nic znaleźć. Logika mówi, że jeśli coś jest czyste, to nawet jeśli się rozproszy, nadal jest czyste. Nie wnioskuję, co jest w powietrzu ogólnym, bo wtedy to nie jest wina tężni.

W związku z tym to też powinno być określone w normach sanepidu: jak często powinno być kontrolowane, czyszczone, pod jakim nadzorem powinna być woda. Według mnie w solankach woda powinna być badana regularnie. Tak jak na basenach, na które chodzą ludzie, tak i tutaj powinno być to pod nadzorem sanepidu – badania jakości i czystości tej wody obowiązkowo pobierane. Pracownik gminny powinien nawet codziennie pobierać próbki, a raz w miesiącu dawać raport na przykład do sanepidu czy gdzieś indziej – to już jest kwestia wtórna, jak to przepisowo określić – albo prowadzić księgi, które państwo sprawdzicie przy kontroli. Jak to ma wyglądać, to już kwestia ustalenia później przez państwa, żeby zabezpieczać jakość tej wody.

Dlatego ja bym nie rozpowszechniał informacji, że tężnie są niebezpieczne, bo my budowaliśmy je w wysokiej jakości i one są dobre, jeśli są dobrze eksploatowane i uczciwie funkcjonują. Nie ma wtedy żadnego problemu z jakością ani czystością aerozolu, który otacza tężnie. Nie mają tego wymiaru negatywnego i mają tylko wymiar pozytywny.

Dlatego też chciałbym uspokoić państwa, którzy nas słuchacie, że jeśli wszystko jest OK... Tylko że właśnie z tym „OK” – i teraz jednak trzeba by to doregulować w przepisach prawa, dookreślić nazwę „tężnia solankowa”, czym jest zwykła tężnia, czym jest tężnia solankowa czy mikro tężnia, zwij jak zwij. To jest kwestia terminologii, żebyście państwo – jeśli ewentualnie pani przewodnicząca zgodzi się kiedyś wrócić do tego tematu – zaproponowali jakieś rozwiązania, które moglibyśmy ustawowo czy rozporządzeniowo wprowadzić w tym zakresie, bo myślę, że to podniesie jakość. Cieszę się, że ten temat będzie zbadany, bo to da mieszkańcom, Polakom świadomość tego, że coś jest bezpieczne czy też nie.

Natomiast podkreślę, kończąc: w lecznictwie uzdrowiskowym tężnie są bezpieczne. Uzdrowiska polskie są na najwyższym poziomie światowym i zapraszam do polskich uzdrowisk. Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca poseł Joanna Wicha (Lewica):

Ten apel bardzo mi się podoba. Tylko przy okazji, panie pośle, zrobił pan okropną rzecz – zabrał pan nam fontanny na upały. Co my teraz zrobimy? Wszyscy zachęcają do tego, żeby osoby starsze i dzieci schładzały się w fontannach czy w takich mikromgiewkach. Mówię teraz zupełnie serio. Czy my to w ogóle kontrolujemy? Oto jest pytanie.

Dyrektor departamentu GIS Anna Kamińska:

My jako inspekcja sanitarna wydaliśmy zalecenia, jak korzystać z tych fontann i tych urządzeń, które rozpylają tę mgiewkę w czasie podniesionych temperatur. Takie zalecenia są oficjalne i są zawsze publikowane w okresie wakacyjnym. Oczywiście to też jest znowu zależne od tego, czy tam są obiegi zamknięte, czy są otwarte, jak one są konserwowane itd.

Rzeczywiście powstaje szereg nowych obiektów – tak jak mówimy tutaj o tych mikro tężniach – one są obiektami małej architektury. Ale jeśli chcemy stworzyć dla nich wymagania, powinny one być doprecyzowane albo w rozporządzeniach, albo w prawie budowlanym, co to jest za obiekt, jak jest zbudowany, jak się go obsługuje. Taka techniczna kwestia związana z obsługą danego urządzenia ma wpływ na bezpieczeństwo zdrowotne.

Z drugiej strony, jeśli nie ma dookreślonego obiektu, że to jest konkretnie taki obiekt i że musi on spełnić te wymagania, to my jako inspekcja sanitarna tak na dobrą sprawę nie mamy uprawnienia do pełnego... My dajemy zalecenia, wytyczne, oczywiście prosimy, edukujemy itd.

Nawet w przypadku tych mikrocieżni też robimy program tzw. pilotażowy. Dopiero musimy ustalić warunki. Jeśli nikt nie wie, jakie są bezpieczne normy i nie można oszacować ryzyka, w jakich wartościach co jest bezpieczne, to nie jesteśmy w stanie od razu pójść i nadzorować, i powiedzieć: „proszę państwa, to zamykamy”, bo na razie tych ram ani na świecie, ani u nas jeszcze nie wyznaczono.

W związku z tym na razie możemy edukować, mówić, co może stanowić potencjalne zagrożenie, jak się zachować. Te wytyczne są podobne do tych dotyczących fontann. Natomiast na pewno powinno to znaleźć uregulowanie w przepisach prawnych dotyczących budowania pewnego rodzaju obiektów i zasad ich budowy. Powinniśmy na pewno w tym współuczestniczyć, żeby to wszystko było również bezpieczne.

Przewodnicząca poseł Joanna Wicha (Lewica):

Teraz pytanie, kto powinien się tym zająć: czy Ministerstwo Zdrowia, czy Ministerstwo Infrastruktury.

Dyrektor departamentu GIS Anna Kamińska:

Wspólnie na pewno.

Dyrektor departamentu MZ Anna Baumann-Popczyk:

Wspólnie.

Przewodnicząca poseł Joanna Wicha (Lewica):

Wspólnie? To trzeba naprawdę o tym pomyśleć, bo to od razu nasuwa mi skojarzenie ze schronami i miejscami ukrycia, gdzie też – prawie od roku – zmagamy się z tym problemem, bo rzeczy się nie budują, bo wciąż nie ma definicji, bo po prostu w prawie budowlanym od wielu, wielu lat taka definicja nie istnieje. Ona może dopiero powstanie, bo chyba na następnym posiedzeniu będzie komisja. Jest nadzieja.

Kolejna rzecz, którą pan poseł wychodzący tutaj wrzucił...

Poseł Patryk Wicher (PiS):

Przepraszam, mam debatę budżetową.

Przewodnicząca poseł Joanna Wicha (Lewica):

Dobrze, dobrze. Ja tutaj sobie wszystko zapamiętam. To są groty solne i to nie jest tak, że ich nie ma, bo one są. Ja ostatnio na wakacjach korzystałam z czegoś takiego pierwszy raz w życiu i też bez świadomości, że to niekoniecznie musi być zdrowe.

Jeszcze na moment wracając do fontann – to przecież nie jest kwestia tylko wody, ale ta fontanna, jak to ona rozpyla tę mgiełkę i my to też wdychamy... To jest naprawdę coś, czym trzeba się koniecznie zająć.

Zapraszam panią poseł do głosu.

Poseł Wioleta Tomczak (Polska2050-TD):

Dziękuję serdecznie, także za przedstawienie tych wszystkich informacji, bo to nam umożliwia lepsze spojrzenie na te obiekty.

Co do cieżni – możemy powiedzieć, że temat jest stosunkowo zaopiekowany. To jest kilka obiektów w Polsce, tak jak panie wspomniały, i jak najbardziej można namawiać do tego, i to jest wskazane, żeby ludzie z nich korzystali. Kwestia jest taka, że faktycznie, być może na fali tej popularności związanej z balneologią, grono turystów czy kuracjuszy będzie uważało, że mikrocieżnie są po prostu tylko mniejszymi obiektami w stosunku do cieżni. To, że one nie podlegają regulacjom itp., nie jest tak znane w kręgach osób, które mogłyby z tego skorzystać. Nawet ja osobiście o tym nie wiedziałam.

To budzi faktycznie bardzo duże pole do nadużyć, ponieważ ludzie chcą z tego skorzystać, a nie wiedzą, że to nie jest pod regulacjami. Można się cieszyć, że to jest rozpowszechniane, ale panie zaczęły mówić, że ma być wdrożony – czy nawet już jest – jakiś program pilotażowy, który mógłby wskazać, jak zaopiekować się tymi mikrocieżniami prawnie.

Zastanawiam się, czy jeżeli my już mamy dane... znaczy nie dane statystyczne itd., ale mamy informacje, że te obiekty powstają, że są coraz bardziej rozpowszechnione, że ludzie chcą z nich skorzystać, to czy jest wskazane, żeby czekać na wyniki pilotażu, czy już zacząć jakieś prace dotyczące regulacji tych mikrocieżni. Czy nie jesteśmy w stanie jednak podejść do tego tematu szybciej, bo to jest faktycznie zagrożenie dla zdrowia i życia, bo to są bakterie.

Teraz z drugiej strony zgłaszali mi z kolei specjaliści od balneologii, że w takich mikrotężniach też chyba nie są uregulowane kwestie dotyczące stężenia tych soli.

Dyrektor departamentu GIS Anna Kamińska:

One są różne. Nieraz nie ma...

Posel Wioleta Tomczak (Polska2050-TD):

Dokładnie. Nieraz nie ma soli, raz są o wyższym stężeniu. Jeżeli tam nie ma informacji... bo być może ktoś, kto zarządza tym obiektem, czuje się odpowiedzialny, to informuje o wszystkim, promuje to itp. i podchodzi do tego uczciwie – to też chcemy przyznać, że teraz nie będziemy mówić, że wszyscy, którzy prowadzą mikrotężnie, robią to źle, tylko że może być takie ryzyko, że nie wszyscy się do tego przykładają bardzo profesjonalnie oraz odpowiedzialnie i naprawdę mogą komuś po prostu zrobić krzywdę tym, że nie poinformują kogoś, ile czasu można tam spędzać, a stężenie soli może być tam wyższe.

No właśnie, mogą przyjść osoby, które mają jakąś wielochorobowość albo jakieś przeciwwskazania do korzystania, mogą przyjść, tak jak pani poseł mówi, seniorzy z dziećmi czy właśnie osoby, które powinny tam przebywać krócej albo w niższym stężeniu. Stąd faktycznie dziękuję pani przewodniczącej, że podjęła ten temat, a my mamy zagwozdkę – oczywiście w porozumieniu z państwem czy przy państwa pomocy, bo to bardziej nie porozumienie, tylko pomoc – żeby teraz te oba ministerstwa zainteresować i po prostu wynegocjować, żeby ten temat stał się jednym z priorytetów i został zaopiekowany, na początek chociaż w tym minimalnym zakresie, żeby wyszło jakieś rozporządzenie czy coś innego, co regulowałoby te podstawowe kwestie, tak żeby przez przypadek nie zaszkodzić ludziom. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Joanna Wicha (Lewica):

Bardzo dziękuję.

To jeszcze raz oddaję chwałę koleżance Darii Gosek-Popiołek, która to zainicjowała.

Natomiast jeszcze jedna rzecz to to, że te, które są, to są. Ale nie wiem, czy państwo wiecie, że teraz niemal wszystkie miasta stawiają sobie za punkt honoru i prześcigają się w tym, kto będzie miał taką mikrotężnię, więc za chwilę powstaną nam jak grzyby po deszczu kolejne i kolejne, więc rzeczywiście warto przyspieszyć.

Zapraszam panią poseł.

Posel Iwona Maria Kozłowska (KO):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, przyznam szczerze, że przychodząc na tę podkomisję, nie spodziewałam się, że dotkniemy tak bardzo ważnego problemu. Ale znając naszą panią przewodniczącą, zawsze w planie mamy takie tematy, które są niezmiernie ważne społecznie, zdrowotne i bardzo to sobie cenię, ponieważ te podkomisje rzeczywiście są bardzo merytoryczne, ale też dają nam ogromną wiedzę i możliwości kontaktu z profesjonalistami, takimi jak państwo, którzy przekazują to, co mogą, ale również zastanawiają się z nami, co należałoby poprawić.

Nie będę też ukrywać, że jestem przerażona, dlatego że – kontynuując to, co mówiła moja poprzedniczka, pani poseł – rzeczywiście te mikrotężnie czy kurtyny wodne powstają jak grzyby po deszczu. Nie tak dawno byłam na otwarciu parku, to park dla matek z dziećmi, przede wszystkim dla seniorów, wręcz bardzo blisko dziennego domu pobytu dla seniorów czy klubu seniora, przedszkola, i tam powstała właśnie taka mikrotężnia z ławeczkami wokół. Teraz jak słyszę to, o czym wszyscy państwo mówicie, to ja już widzę te starsze osoby i te biegające dzieci, które wdychają te bakterie, grzyby – cokolwiek, jak tego byśmy nie nazwali – i za chwilę będziemy mieli jeszcze większe problemy zdrowotne. Zwłaszcza że to są osoby szczególnie narażone na różnego rodzaju choroby, bardzo wrażliwe.

Odnoszę wrażenie, szanowni państwo, że jeżeli chodzi o te mikrotężnie, to trochę zaczęło się to od tyłu, bo one zaczęły powstawać bez jakiegokolwiek nadzoru, bez jakiegokolwiek kontroli, bez jakichkolwiek wskazań, przeciwwskazań. Po prostu burmistrz, wójt, prezydent wymyślił, że w parku będzie ładnie, to jeszcze dodatkowo zrobimy właśnie taką mikrotężnię, bo jeszcze będzie zdrowo – w centrum miasta będziemy mieli zdrowe powietrze, bo sobie pomożemy tą mikrotężnią. My w ogóle nie wiemy, czy to rzeczywiście jest zdrowe, czy wręcz przeciwnie.

Teraz mamy taki problem – powstało mnóstwo takich obiektów, a państwo odkrywają, że to jest niebezpieczne. I co z tym fantem zrobić? Jak to przekazać? Proszę mi powiedzieć, kto z osób korzystających w parku z takiego miejsca przeczyta na przykład instrukcję obsługi,

czyli jak ma się zachować. Nikt tego nie robi, prawda? Żeby zabezpieczyć – tak jak mówiła moja koleżanka – powinien być przewidziany określony czas, powiedzmy, tak jak w saunie: tyle i tyle mogę tutaj posiedzieć, w takiej i takiej odległości, przez taki i taki czas. To też na pewno zależy od pogody, od aury, jaka jest. Nikt tego nie robi. Jak rozwiązać ten problem z tymi, które już są? To jest jedna rzecz.

Druga rzecz. Też państwo mówiliście, kto powinien się włączyć w działania. Na pewno Ministerstwo Zdrowia, na pewno Ministerstwo Infrastruktury, ale mnie tu brakuje jeszcze Ministerstwa Edukacji Narodowej, dlatego że z tych fontann, z tych kurtyn wodnych najczęściej korzystają dzieci, przede wszystkim one tam najczęściej wchodzi, przechodzą, biegają. Szczególnie w upały to jest najfajniejsza zabawa dla dzieciaków. One powinny zdobyć tę wiedzę w szkole. Tutaj znowu kłaniamy się, bo często do tego wracamy – edukacja zdrowotna. Ale skoro nie ma tego obowiązku, to powinno to być wykorzystane na innych zajęciach, żeby dzieci, korzystając z tego w okresie letnim, zdawały sobie sprawę, żeby miały świadomość.

Myślę, że również takie pogadanki... Mamy mnóstwo organizacji, które zajmują się seniorami: uniwersytety trzeciego wieku, właśnie kluby seniora. Również takie spotkania powinny się odbywać i należy tłumaczyć, z czym to się może wiązać. Ale podstawą jest to, żebyśmy mieli pewność, że te obiekty, które już powstały i za chwilę będą powstawały, nie będą przynosiły skutków, których się boimy – żeby one nie zagrażały zdrowiu, przede wszystkim ludziom albo poprzez różnego rodzaju powikłania nie doprowadzały do tragedii.

Liczę na taką współpracę, liczę na to, że państwo podejdziecie do tego z ogromną troską i że już niedługo dowiemy się, jak to tak naprawdę w rzeczywistości jest z tymi mikrojęzycznymi, bo okazuje się, że to są mikrojęzyczne, a problem jest makro. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Joanna Wicha (Lewica):

Bardzo dziękuję.

Pani poseł? Zapraszam.

Poseł Urszula Koszutska (KO):

Dziękuję serdecznie, pani przewodnicząca. W zasadzie nie miałam takiej potrzeby, żeby zadawać pytanie, ale pojawiła mi się wątpliwość, bo te wszystkie wypowiedzi, które tutaj przed chwilą usłyszeliśmy, są zasadne. Każde takie dodatkowe pytanie byłoby powieleniem... Ale mam taką prostą wątpliwość i proste pytanie. Moim zdaniem nie ma sensu czekać na wyniki. Czy nie należałoby już teraz rozpocząć jakiejś kampanii informującej o tym, że te miejsca, tzw. mikrojęzyczne, mogą być miejscami, które są szkodliwe dla zdrowia? To jest coś, co można zrobić już teraz: budować świadomość i wiedzę na temat szkodliwości tego, co tam się może zdarzyć, jeśli ktoś będzie w tych tętniach przebywał.

Ja też obserwuję w tętniach osoby, które chodzą na spacer. Są tętnie, które w środku mają ławki, a na tych ławkach siedzą dziadkowie z wnuczkami. I teraz sobie uświadomiłam, że rzeczywiście te miejsca nie są weryfikowane, nie są monitorowane. To jest poważne zagrożenie.

Ale zanim dojdziemy do przepisów prawnych, bo to prawdopodobnie trochę potrwa, wypadałoby zrobić jakąś kampanię informującą o tym, że taka szkodliwość istnieje i po prostu uświadomić osoby korzystające z tych miejsc, co może się w związku z tym zdarzyć. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Joanna Wicha (Lewica):

Bo jak wiadomo, lepiej zapobiegać niż leczyć.

Zapraszam.

Poseł Wioleta Tomczak (Polska2050-TD):

Przyszło mi jeszcze do głowy, uzupełniając to, o czym powiedziałam, żeby zaangażować w to na poziomie parlamentu Komisję Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.

To, o czym panie posłanki powiedziały – jak najbardziej sugeruję, że ta kampania powinna być skierowana właśnie do samorządów, żeby uświadomić samym władarzom, jaką odpowiedzialność na siebie biorą, jeżeli już założyli takie mikrojęzyczne, ale także jaka ewentualnie będzie na nich ciążyć, jeżeli stoją przed tą decyzją. Bo być może to było z dobroci serca – i tutaj nie zakładam, że ktoś miał intencję, że chciałby komuś zrobić krzywdę – ale faktycznie mamy do czynienia z...

Poseł Iwona Maria Kozłowska (KO):

Nie wiedzą po prostu.

Posel Wioleta Tomczak (Polska2050-TD):

Tak, z niewiedzy, ale mamy do czynienia ze zdrowiem i z takimi kwestiami, które na to zdrowie wpływają. Więc ci wóldarze powinni być jak najbardziej uświadomieni.

Nie wiem – być może nawet jakieś spotkanie, takie chociażby online z państwa strony jako Głównego Inspektoratu Sanitarnego, z tymi wóldarzami, żeby zrobić taki Q&A, typu pytania i odpowiedzi itp.

Tu pani chciała się chyba odnieść.

Posel Iwona Maria Kozłowska (KO):

Przepraszam, bo idąc tym torem – dokładnie to, co mówi pani poseł – można by było też właściwie wysłać takie pismo do każdego z wóldarzy... Te spotkania to rzeczywiście jest bardzo dobry pomysł, nie kwestionuję tego. Natomiast to też jest określony czas – w przeciągu dłuższego czasu te spotkania mogą się odbywać. Nie da się tego zrobić w ciągu jednego, dwóch dni.

Natomiast oczywiście, oprócz spotkań, ten pierwszy moment to pisma, które informują i ostrzegają. Ja też absolutnie nie uważam, że wóldarze robią to specjalnie. Absolutnie nie – oni chcą jak najlepiej dla swoich mieszkańców, dla swoich obywateli. Kiedy budują każdy nowy obiekt, są zadowoleni, szczęśliwi, otwierają to z radością. Ale po prostu brakuje tej edukacji i brakuje tej wiedzy. Zresztą najczęściej to sam burmistrz, wójt czy prezydent właściwie w to nie wchodzi. Otrzymuje od swojego pracownika, który zajmuje się infrastrukturą, informacje, że mamy plany na rewitalizację jakiegoś terenu, to będzie piękny park i tutaj będziemy mieli fontannę, panie burmistrzu czy panie prezydencie, tu będziemy mieli kurtynę wodną, a tu sobie postawimy tężnię, żeby dla wszystkich było dobrze.

Absolutnie nikogo nie podejrzewam, że to jest coś celowego, nie. Tu po prostu brakuje im wiedzy. Takie pisma, gdyby poszły do każdego wóldarza, który już ma albo który zamierza i planuje w przyszłości zbudowanie tężni, pozwoliłyby mu wiedzieć, z czym to się może wiązać. Dziękuję bardzo. Już więcej nie mówię.

Przewodnicząca poseł Joanna Wicha (Lewica):

Ależ proszę. A nawet jak nie zamierza i nie planuje, to żeby go ostrzec.

Natomiast mamy tutaj burmistrza, który na pewno wie, jakie tężnie u siebie stawiać. Zapraszam pana, panie burmistrzu.

Burmistrz Ciechocinka Jarosław Jucewicz:

Dziękuję bardzo za możliwość wzięcia udziału w Komisji. Nazywam się Jarosław Jucewicz. Jestem burmistrzem Ciechocinka.

Jak tężnie powinny funkcjonować, myślę, że wiemy najlepiej w Polsce. Szanowni państwo, we wrześniu pozwoliłem sobie wystosować pismo do Ministerstwa Zdrowia w związku z pojawiającymi się problemami w województwie kujawsko-pomorskim, dotyczącymi właśnie mikrotężni. Było to poparte przez wystąpienie wojewódzkiego inspektora sanitarnego. To pismo także zostało załączone. Minister zdrowia je otrzymał i skierował je do głównego inspektora sanitarnego. Tam pokrótce przedstawiliśmy tę sytuację. Natomiast może tak pokrótce, żeby państwu wyjaśnić.

Po pierwsze, w ustawie uzdrowiskowej jest wskazana nazwa tężni. Zostało to odesłane do rozporządzenia. W rozporządzeniu, w art. 18 pkt 2 i 4, wskazano, w jakim zakresie ta tężnia powinna funkcjonować. Jest to m.in. strefa uzdrowiskowa „A” i wskazano, że wejście w życie przepisu nastąpi w 2025 r., w grudniu pojawi się coś takiego jak instrukcja funkcjonalno-użytkowa. Natomiast Ministerstwo Zdrowia do dziś nie określiło wzoru tej instrukcji i nad nią pracuje oraz nie wskazało, czy ta instrukcja chociażby będzie uzgadniana z lekarzem naczelnym uzdrowiska, w którym ta tężnia funkcjonuje. Zgadzam się z państwem, że każda tężnia działająca w uzdrowisku jest unikatowa, działa w różnych warunkach. Dzisiaj mówimy, że one są bezpieczne. Ja też tak uważam. Drugi aspekt to są minitężnie – według mojej oceny w ogóle nieuregulowane.

W związku z powyższym chciałbym wskazać też dodatkowe aspekty. Chciałbym zwrócić państwa uwagę na takie pojęcie jak aerozol solankowy – tutaj też to było wskazane – i chciałbym państwu zwrócić uwagę na ustawę związaną z górnictwem. Tam jest wskazane, że solanka, aby mogła zostać nazwana solanką, musi mieć 3,5%. W związku z powyższym należy założyć, że w uzdrowiskach wiemy, jaka ciecz krąży w obiegu tych tężni z tego względu, że w ramach operatów uzdrowiskowych, które robimy co 10 lat, badamy te źródła, wskazujemy, że one

są zdadne do tego, żeby funkcjonowały na przykład na takich tężniach, potwierdzamy to badaniami klimatu, które są określone w rozporządzeniu. Ministerstwo Zdrowia opiniuje te nasze operaty i potwierdza, że uzdrowisko posiada funkcje do tego, aby prowadzić w sposób profesjonalny leczenie uzdrowiskowe. Natomiast dzisiaj nie mamy parametrów co do kwestii tego, jak określać aerozol solankowy wokół tężni z tego względu, że to też nie jest wymagane operatem uzdrowiskowym.

Chciałbym bardzo mocno zwrócić państwa uwagę na pewien aspekt. Po pierwsze, Ministerstwo Zdrowia i uzdrowiska będą miały do czynienia z aktualizacją operatów uzdrowiskowych i ta aktualizacja musi zostać rozpoczęta na dwa lata przed, czyli uzdrowiska na dwa lata przed aktualizacją operatu uzdrowiskowego muszą się do niego przygotować. Aby się przygotować do tego operatu, muszą wykonać szereg badań w sposób ciągły – jest to hałas, powietrze itd. W związku z powyższym taki jest deadline, moim zdaniem trzeba by było doprecyzować te przepisy, które dzisiaj są niejasne, najpóźniej do końca 2026 r., z tego względu, że część gmin uzdrowiskowych w roku 2026 i 2027 będzie rozstrzygać, w ramach zamówień publicznych, opracowanie tych operatów. W związku z powyższym Ministerstwo Zdrowia powinno przygotować wytyczne co do samego kształtu instrukcji funkcjonalno-użytkowej, sposobu badania i interpretacji przepisów.

Teraz chciałbym się odnieść do jednego stwierdzenia, bo badania okołotężniowe klimatu były robione. One były robione w latach 80., robiła je pani prof. Irena Ponikowska w Ciechocinku, na ciechocińskich tężniach i do dnia dzisiejszego żadne takie badania dodatkowe nie zostały wykonane. Z racji tego, że w tym roku pojawiło się trochę kontrowersji w związku z tężniami – są to właśnie te problemy krakowskie – zostało to przełożone na inne tężnie w Polsce. My jako gmina Ciechocinek, ale także uzdrowisko Ciechocinek, podjęliśmy próbę przekazania informacji społeczeństwu, że tężnie w uzdrowiskach są bezpieczne. Natomiast dzisiaj jako władarz miasta, ale także spółka z nami współpracująca mam problem. Po pierwsze, nie ma wytycznych do aerozolu – w jaki sposób badać i jak odnosić to do innych badań. Druga rzecz: problem jest z interpretacją wyników badań, czyli z jednej strony mamy Państwowy Zakład Higieny, o ile dobrze pamiętam, który może wykonać takie badania, natomiast nie ma w Polsce specjalistów, którzy są w stanie te badania zinterpretować. Była wcześniej pani Latour, która takie badania interpretowała, dzisiaj ta pani nie działa w ramach tego instytutu.

W związku z powyższym my jako uzdrowiska, chcąc przeprowadzać badania aerozolu solankowego w strefie okołotężniowej, nie mamy ekspertów do tego, żeby te wyniki, które będą odniesione do jakiejś polskiej normy, mogły zostać w sposób profesjonalny zinterpretowane. I tutaj wskazuję na raport Najwyższej Izby Kontroli, który wykazał, że Ministerstwo Zdrowia... Dzisiaj, mimo wskazania podmiotów, podmioty te nie posiadają wykwalifikowanej kadry do prowadzenia takiego typu badań – i to jest problem, z którym my jako uzdrowiska się mierzymy.

Podzieliłbym dzisiejszy aspekt związany z popularnością tężni, edukacją itd. na dwa. Jeden aspekt do mikro tężni, drugi aspekt do tężni, które działają w uzdrowiskach, i tutaj moim zdaniem przepisy też wymagają poprawy.

Po pierwsze, nie ma nigdzie w przepisach informacji, czy jeżeli tężnia uzdrowiskowa zostanie wstrzymana na jakiś okres, to czy wymaga ponownej kontroli. Mimo że ona działa w uzdrowisku, zakładamy, że jest bezpieczna, to nie ma nigdzie wytycznych do tego, w jaki sposób i kto miałby to robić, bo sanepid nie posiada takich przepisów, aby mógł kontrolować tężnie – i to niezależnie, czy są to tężnie, minitężnie, czy tężnie w uzdrowiskach. Na przykład zdarza się remont tężni, który trwa pół roku. Nie ma przepisów, które wskazują na to, czy ta tężnia w ogóle powinna być badana – to jest po pierwsze – w jakim aspekcie powinna być badana i w jaki sposób powinna być oddana do użytku po remoncie oprócz tego, że spełnia zakres projektu budowlanego, który został określony, w jaki sposób ta tężnia ma być remontowana.

W związku z powyższym moim zdaniem należałoby się zastanowić nad wytycznymi okresu przejściowego dziesięcioletniego, bo wiemy, że jak robimy operat uzdrowiskowy, to on jest robiony co 10 lat, a 2 lata wcześniej zaczynamy badania. Natomiast nie mamy przepisów, które pozwalają sanepidowi badać te tężnie niezależnie od tego, co będzie wpisane w instrukcji funkcjonalnej, bo my możemy do instrukcji funkcjonalnej wpisać tak: masz badać co miesiąc, instrukcję masz uzgodnić wcześniej z lekarzem uzdrowiska, bo on się zna, w jakim uzdrowisku pracuje, w jakich warunkach, czy jest w parku, czy jest na przestrzeni otwartej, czy jest mała, czy jest duża, jakie jest źródło solanki, o jakim stężeniu itd. Moim zdaniem należałoby określić ogólne przepisy, w ramach których stacja sanitarno-epidemiologiczna będzie mogła te tężnie badać.

Drugie – w jaki sposób właściciel danej tężni będzie ją, że tak powiem, przywracał do użytkowania po okresie przerwy i w jaki sposób on sam będzie siebie kontrolował. Dzisiaj lekarz naczelny nie ma narzędzi do kontroli tężni pod względem sanitarno-epidemiologicznym i tak samo nie ma potocznie zwany sanepid, czyli Państwowa Inspekcja Sanitarna, do tego, żeby tężnie badać. My na to wskazaliśmy w swoim piśmie.

Lekarze naczelni uzdrowisk też na to zwracają uwagę, bo tutaj akurat siedzą ze mną przedstawiciele Wienca-Zdroju, także kujawsko-pomorskie. Mieliliśmy w pewnym czasie tego samego lekarza uzdrowiska. Dzisiaj Brześć nie ma, bo też jest problem z lekarzami. Jest wiele uzdrowisk, które nie mają czy lekarze... Osoby posiadające wykształcenie, żeby móc być naczelnym lekarzem uzdrowiska, nie kwapią się do tego, żeby podejmować tę funkcję, bo ona jest coraz trudniejsza, jest mało płatna, a dużo zadań do wykonania, szczególnie przed operatami uzdrowiskowymi.

W związku z powyższym tych problemów, które dotyczą uzdrowisk, jest dużo i zachęcam państwa do korzystania ze wsparcia Stowarzyszenia Gmin Uzdrowiskowych RP, którego prezesem jest pan Jan Golba. Ja jestem członkiem zarządu tego stowarzyszenia, natomiast dzisiaj wypowiadam się w imieniu gminy miejskiej Ciechocinek, aby wesprzeć państwa w tych pracach, które de facto państwo już dzisiaj po części robicie.

Cieszę się, że Główny Inspektorat Sanitarny powołał zespół, o ile dobrze wiem, w tym zespole będzie brał udział przedstawiciel uzdrowiska Ciechocinek, czyli właściciel największych tężni w Polsce. W związku z powyższym jestem pewien, że państwo wypracujecie dobre standardy, natomiast trzeba przyspieszyć, tak żeby gminy uzdrowiskowe, właściciele urządzeń lecznictwa uzdrowiskowego przed rozpoczęciem operatów uzdrowiskowych wiedzieli, w jakim kierunku prowadzić badania, żeby ich później nie powtarzać, bo to są ogromne pieniądze.

Wstępnie mogę powiedzieć, że jak ja bym chciał w Ciechocinku zlecić badania klimatu okolicy tężniowego, które de facto powinienem prowadzić w sposób ciągły przez okres jesienno-zimowy i letni – bo ten klimat w każdych warunkach będzie inny – to żeby te badania wykonać, to jest kwota ok. 150 tys. albo nawet więcej. Po drugie, żeby te badania wykonać, najlepiej, żeby to była jednostka badawcza, bo dzisiaj nie ma parametrów według polskiej normy, które pokazałyby nam, w jakim zakresie mamy to mierzyć i w jakiej mierze to interpretować.

W związku z powyższym tak naprawdę najlepsze głowy w państwie, profesorowie, najlepsze uczelnie w Polsce powinny takie badania opracować, usystematyzować i przyjąć jako rekomendowane do prowadzenia w uzdrowiskach. Badania, które były robione w Ciechocinku, były robione pod katedrą w Bydgoszczy. Jej już tam nie ma. W związku z powyższym jest problem, że ta balneologia, o której tutaj była mowa, mierzy się dzisiaj z problemem organizacyjnym, z tego względu, że po prostu nie mamy ekspertów. Nawet jakbyśmy chcieli to robić, to nie mamy ekspertów, żeby to robić profesjonalnie, a z drugiej strony, żeby tych badań nikt nie podważył, bo ktoś mi powie: „a na jakiej podstawie pan to dzisiaj robił”. Ja mówię: „nie mam parametrów, bo nikt ich nie określił”. Tych parametrów, przypuszczam, nie ma w Europie, bo chyba pani tu powiedziała i potwierdziła.

W związku z tym moim zdaniem nawet jeżeli Ministerstwo Zdrowia przeznaczyłoby jakąś pulę pieniędzy na grant do wykorzystania dla uczelni, które opracowałyby schemat badawczy... Bo są eksperci, jest pani Joanna Głogowska-Szeląg, która jest prezesem towarzystwa balneologicznego, jest naczelną konsultant krajową. Tych ekspertów, którzy zajmują się balneologią, jest bardzo dużo, widzimy potrzebę, że ona powinna się cały czas rozwijać. Natomiast przez to, że dzisiaj te mikrotężnie wyskoczyły jak grzyby po deszczu – i tak jak państwo tu powiedzieli – nie wiemy, jaka ciecz tam jest w obiegu, w jaki sposób ona jest zabezpieczona mikrobiologicznie, nie mamy nad tym kontroli, bo stacja sanitarno-epidemiologiczna może to kontrolować tylko pod względem tego, że tam jest jakaś woda, powstaje aerozol lub jest to jakaś część, nawet to nie jest basen.

Tych problemów do rozważenia jest na pewno dużo. Dzisiaj na pewno tego nie rozwiążemy, natomiast zachęcam państwa do tego, żeby nie czekać, żeby potraktować to priorytetowo, żeby się nie okazało, że komuś to zaczęło szkodzić. Jest problem z *Legionellą*, z bakteriami kałowymi, *E. coli* itd. To wszystko rozwija się w warunkach do tego przydatnych.

Natomiast zwróciłbym uwagę na to, że te tężnie w ramach budżetów obywatelskich są nagminnie też zgłaszane. Ja się wczoraj pokusiłem o sprawdzenie w legislatorze, ile uchwał podejmują rady gminy odnośnie do regulaminów związanych z korzystaniem z tężni. Tylko te regulaminy nie odnoszą się do tego, czy to działa na zdrowie, czy jest elementem przeciwwskazania do korzystania z takiej instalacji.

Po drugie, zwróciłbym uwagę, że przepisy powinny jasno wskazywać, niezależnie, czy to będzie mikroteżnia, czy teźnia, że właściciel teźni ma obowiązek systematycznie informować osoby przebywające czy korzystające z teźni o tym, że ona jest zdolna funkcjonalnie do tego, żeby świadczyć usługi zdrowotne, jeżeli ona jest w uzdrowisku, a jeżeli jest w aglomeracji miejskiej – na przykład stoi przy autostradzie szybkiego ruchu w parku, w blokowisku, w którym się kopci itd. – to że korzystanie z tego urządzenia jest bezpieczne, a jeżeli nie jest, to wskazać, w jaki sposób zastosować się do tego, żeby nie powodować zagrożenia dla zdrowia i życia ludzkiego. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Joanna Wicha (Lewica):

Bardzo dziękuję, panie burmistrzu. Bardzo dziękuję, że pan jest tutaj z nami, bo ta wiedza, którą pan nam przekazuje, jest absolutnie nie do przecenienia. Tak że bardzo serdecznie dziękuję.

Czy panie chciałyby zabrać głos? Bardzo proszę. Przepraszam, bo jeżeli pani chce pierwsza, to może...

Dyrektor departamentu GIS Anna Kamińska:

Ja poczekam, proszę.

Przewodnicząca poseł Joanna Wicha (Lewica):

Odnieść się? Nie, bo jeżeli się odnieść, to żeby się nie nagromadziło, to lepiej. Będzie lepiej dyskutować. To proszę poczekać. Najpierw pani tutaj. Proszę.

Dyrektor departamentu GIS Anna Kamińska:

Bardzo dziękuję. Jeszcze wracając, ponieważ były takie sugestie pań posłanek, jeśli chodzi o uświadamianie samorządów, to mamy w planie przygotowanie takiego pisma skierowanego do samorządów. Jest prośba do powiatowych stacji o to, żeby zaczęły edukować samorządy w zakresie potencjalnych zagrożeń, bo my nie możemy jeszcze powiedzieć, nie mając wyników badań czy mając wyniki badań być może z trzech mikroteźni. I nawet jeśli w Nowej Hucie były prowadzone badania, one też były nawet przez dwa lata, ale to są liczby jednostkowe. Nie możemy z tego wyciągnąć wniosków, że teźnie są na pewno szkodliwe. Możemy powiedzieć, że one mogą być potencjalnie szkodliwe i jakie warunki należałoby spełnić, żeby zapewnić podstawowe bezpieczeństwo. I tak robimy w przypadku kąpielisk. Co roku edukujemy samorządy w zakresie bezpieczeństwa, jeśli chodzi o kąpieliska, i też szykujemy się do przygotowania takiego pisma. Chcemy zwrócić się do samorządów, żeby miały to poczucie odpowiedzialności, bo wiemy, że te, które funkcjonują... Nie cofniemy procesu. Należy zadbać o bezpieczeństwo. Natomiast prawdopodobnie są w planach, bo to wygląda dość dobrze i ludzie chętnie korzystaliby z tej formy wypoczynku czy rekreacji przy teźni. To jeden aspekt.

Drugi aspekt, który dotyczy stricte uzdrowisk, o których pan burmistrz mówił, to te teźnie są urządzeniami lecznictwa uzdrowiskowego, czyli lekarz odpowiada za wykonywanie zgodnie z art. 26 ustawy o leczeniu o przeprowadzaniu, planowaniu doraźnych kontroli teźni, stanu funkcjonowania urządzeń i lecznictwa uzdrowiskowego, czyli kwestie wykonywania badań, analizy, czy one mogą być użytkowane, czy nie. Lekarz może o tym zdecydować. Nawet o tym, że jest, nie wiem, przerwa w funkcjonowaniu teźni, to później uruchomienie tej teźni jest w gestii lekarza, gdyż to jest urządzenie lecznictwa uzdrowiskowego. Inspekcja sanitarna nie wchodzi w zakres urządzeń lecznictwa uzdrowiskowego. Być może w przyszłości będą takie propozycje rozwiązań, ale na chwilę obecną my tutaj nie wchodzimy. My chcemy się skupić na tym, co jest poza profesjonalną wiedzą, bo państwo jesteście profesjonalistami w zakresie lecznictwa uzdrowiskowego i tych urządzeń, i wiecie, jak to powinno funkcjonować, żeby było bezpieczne dla kuracjuszy. Natomiast my chcemy wejść w ten obszar, który jest nieuregulowany, gdzie właśnie powstają urządzenia, które sprawiają wrażenie, że są takim urządzeniem lecznictwa uzdrowiskowego, a tym urządzeniem nie są i nie ma nadzoru fachowego nad tego typu obiektami. My idziemy w tym kierunku.

Przewodnicząca poseł Joanna Wicha (Lewica):

To teraz oddaję...

Burmistrz Ciechocinka Jarosław Jucewicz:

Można jeszcze ad vocem?

Przewodnicząca poseł Joanna Wicha (Lewica):

No dobrze, króciutkie ad vocem, potem pani obok.

Burmistrz Ciechocinka Jarosław Jucewicz:

Chciałbym się odnieść do pisma Ministerstwa Zdrowia z czerwca 2024 r. Obowiązujące przepisy prawa z zakresu lecznictwa uzdrowiskowego nie wskazują jednoznacznie sposobu i częstotliwości podmiotu odpowiedzialnego za bieżącą kontrolę sanitarno-epidemiologiczną. Naczelní lekarze uzdrowisk nie mają narzędzi i możliwości prowadzenia badań pod tym kątem. Prowadzenie badań może odbywać się jedynie na zasadzie współpracy. Rozmawiałem ostatnio z panią naczelną lekarz Izabelą Kowacką, ponieważ pani doktor nie ma narzędzi przymusu wobec podmiotu, który jest właścicielem tężni, aby zmusić go do wykonania badań. W związku z powyższym pan prezes – i to też jest w pismach Ministerstwa Zdrowia – badania mogą odbywać się wyłącznie na zasadzie współpracy.

Pan prezes to robi. Czyli pani naczelná lekarz prosi go, żeby wykonał badanie źródła, żeby, nie wiem, udał się do rezerwuaru, w którym jest solanka, pobrał badania, ale robi to we własnym zakresie. Jak nie będzie chciał, to tego nie robi.

W związku z powyższym są takie niuansiki, które de facto mogą działać na zasadzie, że wszyscy chcemy wspólnego dobra, żeby pokazać, że działamy zgodnie z prawem i że to, co my dajemy pacjentom, jest na najwyższym poziomie. Natomiast naczelný lekarz uzdrowiska nie ma narzędzi do tego, żeby zmusić do wykonania badania.

Przewodnicząca poseł Joanna Wicha (Lewica):

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią.

Naczelnik Wydziału Zarządzania i Administracji Urzędu Miejskiego w Brześciu Kujawskim Karolina Filipiak:

Dziękuję serdecznie. Karolina Filipiak, gmina Brześć Kujawski, uzdrowisko w Wieńcu-Zdroju.

Szanowni państwo, szanowna pani przewodnicząca, my mamy wielkie szczęście, a z drugiej strony zmagamy się z dużym problemem. Z początkiem tego roku udało nam się oddać do użytku tężnię solankową o długości blisko 100 m.

Jeśli chodzi o mikrotężnię, to o jakich parametrach tutaj mówimy, jakiej wielkości są te tężnie, żeby można było to określić. Dlaczego o tym mówię i dlaczego o to pytam? Mamy problem tego typu, że jako samorząd jesteśmy właścicielem obiektu, a u nas uzdrowisko jest prowadzone przez spółkę prywatną. Oczywiście spółka jak najbardziej chce korzystać z tych tężni i włączyć to urządzenie do swojej oferty, czego nie możemy zrobić. Nie możemy dokonać wpisu urządzenia jako urządzenia leczniczego. Jako podmiot samorządowy nie mamy takiej możliwości, bo nie jesteśmy zakładem lecznictwa uzdrowiskowego, a jednostka nie może tego zrobić, bo nie jest właścicielem obiektu.

Chcielibyśmy się zwrócić z gorącą prośbą o możliwość przeanalizowania zapisów ustawy, ewentualnie chcielibyśmy porozmawiać o możliwości rozszerzenia w najbliższym czasie. Tak jak państwo zauważyliście, samorządy chcą budować tego typu obiekty, chcą przyciągać kuracjuszy, turystów, mieszkańców, aby z tego korzystać.

My znajdujemy się w centralnej Polsce, więc jest to dla nas tak naprawdę kluczowe, aby ci kuracjusze do nas przyjeżdżali. Obok Ciechocinka i Inowrocławia, Uzdrowisko Wieniec-Zdrój nie ma tak naprawdę nic więcej do zaoferowania. Musimy teraz skupiać się na tym, aby przyciągnąć tych kuracjuszy do siebie. Dlatego też ta tężnia powstała i dlatego też chcemy zabiegać o to, aby wpisać ją jako urządzenie lecznicze. Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca poseł Joanna Wicha (Lewica):

Bardzo dziękuję.

Panie koleżanki chcą jeszcze zabrać głos już czy już nie?

Inspektor ds. uzdrowiska i ochrony zabytków w Wydziale Zarządzania i Administracji Urzędu Miejskiego w Brześciu Kujawskim Marlena Pińkowska-Gawłowska:

Popieramy koleżankę. Tak, mamy naprawdę duży problem i chcielibyśmy w najbliższym czasie jakoś to uregulować i wpisać to urządzenie jako urządzenie lecznictwa uzdrowiskowego, żeby nam ktoś nawet troszeczkę pomógł. Pojawiliśmy się tutaj, że tak powiem, w akcie desperacji, bo po prostu nie wiemy, gdzie szukać pomocy. Tak że dziękuję bardzo i bardzo prosimy o uwzględnienie naszej prośby.

Przewodnicząca poseł Joanna Wicha (Lewica):

Bardzo dziękuję.

Teraz oddam jeszcze głos dyrektorowi mojego biura, który przeczyta opinię pani profesor. Pani profesor miała być na naszej podkomisji, ale ze względów prywatnych nie mogła przybyć, dlatego przysłała opinię. Bardzo proszę, Mateuszu.

Dyrektor biura poselskiego Joanny Wichy Mateusz Stefankowski:

Mateusz Stefankowski, biuro poselskie Joanny Wichy. Postaram się tak bardziej skrótowo, bo opinia przesłana przez panią profesor jest bardzo obszerna. Oczywiście będziemy mogli to przesłać wszystkim osobom zainteresowanym, zostało to też wysłane do podkomisji. Opinia dotycząca skażenia...

Przewodnicząca poseł Joanna Wicha (Lewica):

Mateuszu, przepraszam Cię bardzo, państwo mają, wiesz?

Dyrektor biura poselskiego Joanny Wichy Mateusz Stefankowski:

Tak?

Przewodnicząca poseł Joanna Wicha (Lewica):

Nie, w tym sensie, że nie trzeba rozsyłać, bo już... A, dobra. Przepraszam za zamieszanie, już oddaję głos.

Dyrektor biura poselskiego Joanny Wichy Mateusz Stefankowski:

Dobrze, dziękuję bardzo.

Opinia dotycząca skażenia mikrobiologicznego miejskiej tężni solankowej, tzw. mikrołęźni, na przykładzie Krakowa.

„Badania mikrobiologiczne w latach 2021–2025.

Badania, jakie od pięciu lat prowadzę wraz z moim zespołem w krakowskich tężniach, pozwoliły nam na zgromadzenie bardzo wielu cennych danych i obserwacji. Należy podkreślić, że nasze badania dotyczące jakości mikrobiologicznej solanki i mgiełki służącej do inhalacji w tzw. mikrołężniach miejskich są pierwszymi tego typu w kraju, a tym samym wnoszą do nauki zupełnie nową, nierozpoznaną do tej pory wiedzę i unikalne treści z zakresu mikrobiologii środowiskowej. Badania prowadzimy nieprzerwanie od 2021 r. na trzech mikrołężniach o tzw. obiegu zamkniętym w Krakowie. W niniejszej opinii skupię się na opisie przypadku tężni w Nowej Hucie ze względu na fakt, że to ona stała się obiektem zainteresowania mediów z całego kraju.

Nasze badania każdego roku prowadzimy w okresie funkcjonowania mikrołężni – od kwietnia do października. Terminy rozpoczęcia i zakończenia sezonu mogą się różnić w zależności od warunków atmosferycznych, aby uwzględnić zjawisko sezonowości, a także różnice w liczbie osób korzystających z inhalacji.

Do najważniejszych stwierdzonych przez nas rzeczy należy zaliczyć wykrycie w solance – w okresach obejmujących miesiące letnie: czerwiec, lipiec, sierpień, kiedy najczęściej osób korzysta z inhalacji w mikrołężni – bakterii wskaźnikowych: *Escherichia coli*, *Enterococcus faecalis*, *Clostridium perfringens*. Ich średnia liczebność w tym okresie kształtowała się na poziomie kolejno: 22 jtk/100 ml, 155 jtk/100 ml i 28 jtk/100 ml próbki. Zjawisko to jest niedopuszczalne, ponieważ solanka krążąca w mikrołężni jest wodą służącą do inhalacji i zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Zdrowia z dnia 13 kwietnia 2006 r. w sprawie zakresu badań niezbędnych do ustalenia właściwości leczniczych naturalnych surowców leczniczych i właściwości leczniczych klimatu, kryteriów ich oceny oraz wzoru świadectwa potwierdzającego te właściwości, występowanie wyżej wymienionych patogenów jest zakazane. Występowanie tych patogenów stwierdziliśmy we wszystkich sezonach funkcjonowania mikrołężni w Nowej Hucie.

Zarząd Zieleni Miejskiej w Krakowie, który sprawuje nadzór nad miejskimi tężniami, dopiero po doniesieniach medialnych z czerwca tego roku zainstalował lampy UV, które miały dezynfekować solankę. Lampy mają charakter przepływowy i pracują 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu. Po zainstalowaniu lamp w lipcu powtórzyliśmy badania czystości mikrobiologicznej solanki i znowu wykryliśmy *Escherichia coli* oraz *Enterococcus faecalis* w liczebności odpowiednio 25 jtk/100 ml i 35 jtk/100 ml próbki. Świadczy to o braku efektywności zaproponowanego rozwiązania z wykorzystaniem lamp UV.

Wykonaliśmy także badania w sierpniu 2025 r. w celu sprawdzenia, czy całociowa wymiana solanki przyczyniła się do eliminacji wykrywanych przez nas patogenów. Próbkę pobraliśmy cztery dni po całkowitej wymianie i kolejny raz wykryliśmy *E. coli* oraz *E. faecalis* w liczebności odpowiednio 7 jtk/100 ml i 11 jtk/100 ml.

Nasze wyniki wyraźnie pokazują, że działania, jakie prowadzi względem tężni ZZM, nie są skuteczne i wymagają weryfikacji i zdefiniowania w oparciu o głos ekspertów. W naszych badaniach analizowaliśmy także lekooporność szczepów *E. coli*, jakie wyizolowaliśmy z solanki w mikrotężni w Nowej Hucie. Większość szczepów była oporna na dwa antybiotyki jednocześnie, a jeden szczep okazał się oporny aż na osiem antybiotyków. Geny warunkujące powstanie mechanizmu ESBL stwierdzono u 39 izolatów na 40 poddanych badaniom. Na tej podstawie stwierdzono, że solanka zasilająca mikrotężnię jest rezerwuarem szczepów *E. coli* opornych na leki, które stanowią potencjalne zagrożenie dla zdrowia publicznego. Obecność opornych na leki *E. coli* w wodzie solankowej może stanowić zagrożenie dla zdrowia osób odwiedzających tężnię, co podważa prozdrowotne właściwości takich metod leczenia.

Kolejnym aspektem związanym z prawidłowym działaniem tężni jest mikrobiologiczna jakość mgiełki stosowanej do inhalacji. Ponownie na przestrzeni pięciu lat prowadziliśmy badania dotyczące jakości mikrobiologicznej mgiełki solankowej o obiegu zamkniętym. Stwierdziliśmy, że w okresie wakacyjnym, kiedy najwięcej osób korzysta z inhalacji, stężenia analizowanych drobnoustrojów – bakterii, grzybów pleśniowych, promieniowców i gronkowców – są najwyższe. W pierwszych latach badań nie wykryto w mgiełce drobnoustrojów chorobotwórczych i potencjalnie chorobotwórczych stwierdzonych solance. Niestety nasze analizy powtórzone w sierpniu 2025 r. jednoznacznie wskazały, że w mgiełce znajduje się bakteria *E. coli* w liczebności 90 jtk/m³. Jest to zjawisko alarmujące, ponieważ pokazuje, że bakteria ta jest w stanie przetrwać w solance i przejść do mgiełki, którą inhalują się ludzie.

Potencjalne źródła problemu skażenia, które też częściowo zostały już wskazane podczas dyskusji, czyli zasada/mechanizm działania mikrotężni o obiegu zamkniętym, czynniki środowiskowe, czyli to, że tężnie znajdują się w miejscach, które niekoniecznie mają czystą atmosferę oraz są narażone na działanie czynników atmosferycznych, niewłaściwe korzystanie z mikrotężni, czyli niestosowanie się do zamieszczonych instrukcji przez osoby korzystające z tężni, dzikie zwierzęta zanieczyszczające urządzenia oraz niewystarczający nadzór”.

Odczytam jeszcze wnioski i zalecenia dotyczące mikrotężni miejskich o tzw. obiegu zamkniętym.

„Tężnie powinny być budowane w sposób uniemożliwiający kontakt osób odwiedzających z elementami konstrukcyjnymi i solanką. Należy utrzymywać stężenie solanki na stałym poziomie, które jest zadeklarowane i rekomendowane przez dostawcę roztworu. Należy sprawować systematyczny, codzienny nadzór nad parametrami fizykochemicznymi solanki, dokonywać pomiaru pH, temperatury oraz odczynu solanki. Badania mikrobiologiczne solanki i mgiełki przeznaczonej do instalacji należy wykonywać raz w tygodniu, po czym częstotliwość ta może zostać zmodyfikowana w czasie. Na instalacji rozprowadzającej solankę w mikrotężni należy zamontować dodatkowe systemy usuwania mikroorganizmów z solanki na przykład lampy UV o odpowiednio zdefiniowanej mocy i czasie działania dopasowanym do konkretnej instalacji i warunków środowiskowych, systemy do ozonowania, systemy filtracyjne itp. Wymiana solanki powinna być dokonywana z częstotliwością co dwa, trzy tygodnie, ale także w każdym przypadku po stwierdzeniu skażenia mikrobiologicznego czy innych zagrażających zdrowiu obywateli parametrów, minimalnie raz w miesiącu. Mycie i dezynfekcja mikrotężni, tj. konstrukcji zbiornika, systemu rur doprowadzających solankę do koryt i dysz, pomp, ścian z tarniną, niecek ociekowych oraz ławek znajdujących się w pobliżu powinno być wykonywane przed i po sezonie funkcjonowania oraz w jego trakcie przy każdej wymianie solanki na świeżą.

Podsumowanie. Obecnie w Polsce nie ma przepisów nakazujących kontrolowanie mikrotężni. Dlatego niezwykle cieszy mnie fakt, że to właśnie badania mojego zespołu spowodowały, że Główny Inspektorat Sanitarny zadeklarował rozpoczęcie prac mających na celu wprowadzenie regulacji. W tym miejscu chciałabym wyrazić swoje poparcie dla tego postępowania i zadeklarować, że służę ekspercką radą i pomocą w wypracowaniu tych rozwiązań.

Z poważaniem, prof. dr hab. inż. Katarzyna Wolny-Koładka, Katedra Mikrobiologii i Biomonitoringu, Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kołłątaja w Krakowie”. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Joanna Wicha (Lewica):

Bardzo dziękuję.

To mamy kolejną ekspertkę, która jest chętna do współpracy i myślę, że warto skorzystać z tej wiedzy pani profesor i w ogóle całego zespołu, jeśli myślelibyśmy o stworzeniu różnych wytycznych dotyczących kontroli tych urządzeń, jak i tego, jakie parametry powinny spełniać „na dzień dobry”, tak żeby w ogóle powstały.

Przyznam szczerze, że też nie spodziewałam się, że dowiem się tylu rzeczy na temat urządzenia, które wydawało się takie mało groźne i gdzieś tam sobie egzystujące w przestrzeni publicznej. Tylko tyle, że rzeczywiście trzeba przyznać, że tych mikroteżni jest coraz więcej. Ja też oczywiście słyszałam takie opinie – muszę się tym podzielić – że władarze miast stawiają te mikroteżnie celowo, po to żeby mieć...

Dyrektor departamentu GIS Anna Kamińska:

Przyciągnąć turystów.

Przewodnicząca poseł Joanna Wicha (Lewica):

Tak, przyciągnąć turystów i mieć taką zachętę w postaci tego, że to już jest prawie uzdrowisko, że skoro jest teźnia, to jest uzdrowisko.

Bardzo dobrze, że tutaj o tym wszystkim rozmawiamy, bo trzeba to odczarować. Naprawdę myślę, że – tak jak już tutaj koleżanki, panie posłanki podkreślały – to nie jest w złej wierze, bo myślę, że ci państwo sobie nie zdawali absolutnie sprawy z tego, jakie zagrożenia...

Posel Wioleta Tomczak (Polska2050-TD):

I jaką odpowiedzialność.

Przewodnicząca poseł Joanna Wicha (Lewica):

...i jaką odpowiedzialność biorą za zdrowie swoich mieszkańców i mieszkańek. Więc jeszcze raz ten apel, żeby faktycznie jak najszybciej wysłać te powiadomienia, szczególnie że teraz są do wykorzystania środki z KPO i śmiem twierdzić, że tych mikroteżni czy też tych różnych mgielek, fontann powstanie dużo – szczególnie, że klimat mamy, jaki mamy – i dobrze by było, żeby tam faktycznie były takie wytyczne, żeby nam to nie szkodziło, zamiast pomagać.

Czy pani z Ministerstwa Zdrowia jeszcze chciałaby zabrać głos na koniec dyskusji?

Dyrektor departamentu MZ Anna Baumann-Popczyk:

Może tylko chciałam się odnieść do wyników, które prezentowała pani profesor w kontekście antybiotykooporności, bo to też tutaj wybrzmiało. Chciałabym trochę wyciszyć i stonować tę kwestię, ponieważ ten problem antybiotykooporności oczywiście narasta na całym świecie, a u nas w Polsce również.

Chciałabym też podkreślić, że oczywiście mikroteżnie należy objąć nadzorem, należy opracować wytyczne, należy sprawić, żeby w społeczeństwie była świadomość na temat tego, w jaki sposób bezpiecznie z nich korzystać. Natomiast też nie chciałabym, żebyśmy rozstawali się z takim przekazem, że mikroteżnie to zło i ogromne niebezpieczeństwo.

Bardzo się cieszę, że Główny Inspektorat Sanitarny podjął takie działania i myślę, że – na ile znam Główny Inspektorat Sanitarny i sprawność jego działania – bardzo szybko takie rekomendacje i wytyczne się pojawiają.

W obszarze Ministerstwa Zdrowia też mogę zadeklarować, że z pewnością postaramy się w miarę sprawnie podjąć dalsze działania legislacyjne w tym obszarze.

Przewodnicząca poseł Joanna Wicha (Lewica):

Absolutnie się z panią zgadzam, bo też uważam, że żaden władarz miasta, miasteczka, gminy nie będzie brał na siebie odpowiedzialności, jeśli nie zabezpieczy odpowiednio tych urządzeń, żeby nie szkodziły – po prostu i zwyczajnie. A tak, jeśli są dobrze i sprawnie działające, służą, po prostu się przydają.

Bardzo serdecznie dziękuję państwu za dyskusję.

Stwierdzam zakończenie omawiania informacji. Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia podkomisji.

Zamykam posiedzenie podkomisji. Bardzo dziękuję.